

Columba STEWART OSB, *Kasjan Mnich*, tłum. T. Lubowiecka, ŻM 34, Kraków 2004, Wydawnictwo Benedyktynów, ss. 522.

W benedyktyńskiej serii „Źródła Monastyczne” ukazała się pierwsza w języku polskim obszerna monografia dotycząca Jana Kasjana, zatytułowana *Kasjan mnich*. Książka bardzo ważna i długo oczekiwana. Jeżeli bowiem, o czym powszechnie wiadomo, Europa została schryścianizowana i ucywilizowana przez ruch monastyczny, to rolę i znaczenie, jakie w tym procesie odegrał Jan Kasjan trudno przecenić. Na jego dziełach, przez całe wieki, wychowywały się niezliczone zastępy mnichów, a pośród autorów, którzy się do nich odwoływali, można wymienić, na przykład, św. Benedykta (480-550), św. Grzegorza Wielkiego (540-604), św. Izydora z Sewilli (560-636), Rabana Maura (784-856), a także takich późniejszych mistrzów życia duchowego, jak: św. Dominik (1175?-1221), św. Tomasz z Akwinu (1225-1274), św. Ignacy Loyola (1491-1556), czy św. Teresa z Avila (1515-1582), by po prostu nie pozostać tylko na kilka najbardziej znanych postaciach.

Również dzisiaj, gdy jesteśmy świadkami rozwijania się nowego typu duchowości, duchowości „przemiany świata” (*transformatio saeculi*), nie wywodzącej się już z zakonnej matrycy „wyrzeczenia się świata” (*fuga saeculi*), Kasjan, na przekór temu, jak mogłoby się wydawać, ma również bardzo wiele do powiedzenia. Wynika to z faktu, że każdy, kto angażuje się w sprawy tego świata i chciałby go przemieniać, musi najpierw sam być mocno „zaangażowany” w sprawach Boga, a w tej materii, Opat z Marsylii pozostaje ciągle niezrównanym mistrzem.

Rzetelna monografia poświęcona Janowi Kasjanowi, ważna jest także z innego powodu. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu, we Wstępie do polskiego przekładu L. Wrzoła *Rozmów XXIV* (POK 6-7), głównego dzieła Opata z Marsylii (Poznań 1928), można było przeczytać, że „uchodzi on za ojca błędów semipelagiańskich i że właśnie z tej przyczyny, nie odbiera czci należnej świętym” (s. 11). Ten powtarzany przez całe wieki zarzut, całkowicie dzisiaj, na szczęście, przewyciężony, sprawił jednak, że po okresie ogromnej popularności, dzieła Kasjana zaczęły ulegać stopniowo zapomnieniu, a on sam stał się postacią prawie zupełnie nieznaną, nawet w kręgach zakonnych. Pojawienie się na rynku wydawniczym omawianej

przez nas monografii *Kasjan mnich*, w opracowaniu Columby Stewarta, pozwalałoby zatem mieć nadzieję, że usuwając wszelkie nieporozumienia i ukazując znaczenie Kasjana dla teologii i duchowości, zostanie on na nowo odkryty, także przez polskiego czytelnika. Czy książka C. Stewarta, amerykańskiego benedyktyna z opactwa Saint John w Collegeville (Minnesota), spełnia pokładane w niej nadzieje?

Niewątpliwie autor, dokonał wielkiego wysiłku, aby w sposób całościowy ukazać życie i myśl Opata z Marsylii. W siedmiu kolejnych rozdziałach omawia on szczegółowo kluczowe dla tej postaci zagadnienia: Kasjan mnich (rdz. 1), Kasjan pisarz (rdz. 2), Kasjan teolog (rdz. 3), Ciało i duch (rdz. 4), Biblia i modlitwa (rdz. 5), Nieustanna modlitwa (rdz. 6) Doświadczenie modlitwy (rdz. 7). Inną, niewątpliwą wartością książki C. Stewarta jest ukazanie czytelnikowi znaczenia Kasjana dla teologii i duchowości. Autor zwraca, między innymi, uwagę, że to właśnie w *Rozmowach z Ojcami* znajdujemy „najpełniejszy opis modlitwy monologicznej (jednosłownej), jaki można spotkać w źródłach wczesnomonastycznych” (s. 236), oraz, że przeprowadzona tam analiza *conpunctio*, jest „pierwszą etiologią łąz znaną w chrześcijańskiej literaturze duchowej” (s. 266). Największą jednak zasługą Kasjana, podkreśla C. Stewart, jest jego nauka na temat modlitwy i wiedzy duchowej, w których widać „zaczątek zachodniej tradycji monastycznej *lectio divina*” (s. 236). Opracowanie C. Stewarta, to jednak nie tylko kompendium wiedzy na temat Jana Kasjana, ale także ukazanie jego aktualności jako przewodnika duchowego i nauczyciela modlitwy. Dla samych teologów, natomiast, bardzo cenne mogą okazać się sugestie dotyczące kierunków dalszych badań nad Kasjanem, oraz obszerne przypisy (s. 292-435) i bibliografia (s. 437-494), stanowiące prawie połowę liczącej 500 stron książki. Książki, jak już wspomnieliśmy, bardzo pożytecznej, aczkolwiek treściowo niekompletnej, a warsztatowo (nazwijmy to w ten sposób), dalece niedoskonalej. W warstwie treściowej, dziwić bowiem może pewna nieproporcjonalność, czy nawet pomijanie niektórych bardzo ważnych, naszym zdaniem, zagadnień. Z jednej strony, na przykład, C. Stewart poświęca wiele miejsca tematowi nocnych zmas u mnichów, które, owszem, stanowiły pewien problem dla wczesnego monastycyzmu, tym niemniej współczesna ascetyka, wsparta rozwojem fizjologii, nie skupia się już tak bardzo na tym zagadnieniu. Z drugiej strony, natomiast, prawie zupełnie pomija on takie zagadnienia, jak przyjaźń czy mariologia w pismach Kasjana. Jest to o tyle dziwne, że jedna z *Rozmów z Ojcami* (XVI), poświęcona właśnie tematowi przyjaźni, stanowi swoisty ewenement nie tylko w literaturze monastycznej, ale w ogóle w literaturze patrystycznej. Aż do czasów Opata z Marsylii żaden z autorów chrześcijańskich nie poświęcił bowiem przyjaźni osobnej rozprawy. Można zatem przyjąć, że XVI *Rozmowa* Jana Kasjana O *przyjaźni* jest pierwszym chrześcijańskim traktatem na ten temat. Podobnie, jeśli chodzi o mariologię: pomimo, że nauka dotycząca Maryi pojawia się w zasadzie tylko w jednym dziele Kasjana, tzn. w traktacie *O wcieleniu Pańskim*

przeciw Nestoriuszowi, i to prawie wyłącznie w kontekście nauki o Jezusie, tym niemniej, na uwagę z pewnością zasługuje fakt, że to właśnie Kasjan jest jednym z pierwszych autorów, który *ante litteram* używa wobec Maryi terminu *immaculata*, przygotowując niewątpliwie w ten sposób grunt pod rozwój nauki o Niepokalanym Poczęciu.

Wiele zastrzeżeń, jak już wspomnieliśmy, budzi także książka C. Stewarta pod względem warsztatowym. Do głównych „grzechów” autora w tej materii należy przede wszystkim niejasność wypowiedzi, oraz nadinterpretacja faktów. Kilka tylko przykładów: na str. 31, autor pisze, m. in: „Zaniepokojeni wiadomościami o morderstwie i zamieszczeniu w Palestynie, Kasjan i Germanus udali się do Cel”, nie wyjaśnia jednak czytelnikowi, o jakie morderstwo i o jakie zamieszanie chodzi. Na str. 306, w przypisie¹⁰⁷, dochodzi on z kolei do wniosku, że „Germanus rzeczywiście istniał, a nie był postacią wymyśloną przez Kasjana dla celów literackich”, gdy tymczasem, w żadnym opracowaniu naukowym nie podważa się istnienia Germanusa. Podobnie na str. 307, w przypisie 129, gdzie C. Stewart uważa, że jeśli Kasjan „dwukrotnie wymienia Germanusa jako *sanctus*, to być może jest to aluzja do jego śmierci”, powszechnie zaś wiadomo, że Kasjan używał słowa *sanctus* także w stosunku do osób żywych.

Kilka krytycznych uwag pod adresem *Kasjana mnicha*, dotyczy także jego polskiego tłumaczenia, i to zarówno, jeśli chodzi o wierność przekładu, jak i o jego szatę językową. Dziwić może, że tłumacz nie sięgnął, w tym przypadku, po wydane już w Polsce *Rozmowy* Jana Kasjana w przekładzie L. Wrzoła, a udałoby się wówczas uniknąć, co najmniej kilku nieporozumień. Dla przykładu: kiedy C. Stewart pisze o *abundance of humor* i odwołuje się do zwrotu *redundantia umoris* z XII-tej *Rozmowy*, to nie chodzi mu o „nadmiar humorów”, jak podaje tłumaczka *Kasjana mnicha* (s. 175), ale o „nadmiar płynu”, jak możemy się o tym przekonać z polskiego wydania *Rozmów* Ludwika Wrzoła. Podobnie jest w rozdziale poświęconym wadom głównym, gdzie niezbyt trafne wydaje się tłumaczenie angielskiego słowa *pride* („pycha”) jako „duma” (s. 142), albowiem to „pycha”, a nie „duma”, zaliczana jest przez Kasjana do wad głównych (zob. *Rozmowa* V 2). Na marginesie warto tutaj też zaznaczyć, że to właśnie dzięki pismom Kasjana, nauka o grzechach głównych, została rozpowszechniona na Zachodzie. Jeżeli zaś chodzi o sam język tłumaczenia, to z pewnością w tego typu publikacji razić mogą używane przez tłumacza kolokwializmy: „opowieści [Kasjana] na temat małżeństwa są niestrawne (*stumbling block*) dla współczesnego czytelnika” (s. 144), lub: „Pafnucy, któremu Kasjan przypisuje *Rozmowę* 3, jest kapitalnym typem (*is the very type*) egipskiego mnicha starej szkoły” (s. 30), itp. Na ocenę przekładu wpływają także zbyt liczne, niestety, pomyłki, jak na przykład, *C. Steward* (s. 8), zamiast *C. Stewart*; *H. Marrow*, zamiast *H. Marrou* (s.

292), itp. Szkoda też, że do przedrukowanej obszernej bibliografii wydawcy nie dołączyli żadnej publikacji polskiej, a jest ich przynajmniej kilkanaście.

Podsumowując, dobrze się jednak stało, że ten zapomniany dzisiaj autor, jakim jest Jan Kasjan, który położył nieocenione zasługi pod rozwój zachodniego monastycyzmu, doczekał się tak obszernej monografii, wydanej również w języku polskim. Książka Columby Stewarta *Kasjan Mnich*, pozwala bowiem czytelnikom skutecznie nadrobić zaległości wobec tej postaci, a samemu Kasjanowi przywraca należne mu miejsce pośród wielkich postaci Kościoła.

Ks. Arkadiusz Nocoń – Rzym